№ 224. Kraków 3 Października — Środa. Rok 1855.

Nowy-Sącz (Rynek
Wy. Grabowski Ma

Wychodzi w Krakowie ...ano, w... Poniedziałki i dni następujące

Cena:
w Krakowie miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
w kraju kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do Bióra Redakcyi Czasu wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
Ogłoszenia, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
Doniesienia literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
Uwiadomienia tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 2 października.

Ciągniemy daléj rozpoczęty wczoraj przegląd sytuacyi chwilowéj europejskiéj.

Półwysep Iberyjski dostarczył w upłynionym tygodniu kilku ważnych wypadków. W Portugalii następca tronu dom Pedro V, syn zmarłéj w roku **1853** królowéj dony Maryi da Gloria, doszedł do pełnoletności i objął rządy, które dotąd ojciec jego rejent państwa, król dom Ferdynand, książę Sasko-koburgski piastował. Młody monarcha, w mowie mianej do Kortezów przy składaniu przysięgi na konstytucyą, nie dotknął wprawdzie polityki zagranicznéj, ani bieżącej sprawy wschodniéj, ale oświadczył się bardzo goràco i z wielkiem uszanowaniem dla ustawy konstytucyjnéj państwa, zaręczył, że wolności ludu portugalskiego, jego swobód i praw pilnie strzedz będzie, nakoniec że rachuje na pomoc Kortezów aby Portugalia korzyści jak największe z cywilizacyi osiągnęła. Są to zapewne ogólniki: ale wiemy co znaczą w téj chwili. Monopol cywilizacyi przywłaszczył sobie w téj chwili Zachód, a Anglia nawet monopol konstytucyjnego liberalizmu, którego jéj nikt nie zaprzecza. Ona też z resztą postarała się o komentarz do mowy dom Pedra. Owa flotylla co to ją dzienniki przedwcześnie do Neapolu wysyłały, zawinęła po drodze— do portu w Lizbonie. Salwy któremi pawilon angielski pozdrawiał wstąpienie na tron króla portugalskiego, tłumaczyły głośno i dobitnie, a nawet dość wymownie, jeżeli nie zupełnie myśl nowego monarchy, to bezwątpienia wpływ Anglii na politykę Portugalii, a który czy do cywilizacyi prawdziwej prowadzi—nie przesądzamy, ale to późniéj dopiero, lubo niezadługo się pokaże.

W Hiszpanii Kortezy zwołane zostały na dzień wczorajszy to jest 1go października. Przystąpienie do przymierza francuzko-angielsko-piemontsko-tureckiego i wysłanie kontyngensu wojennego na Wschód ma być przedmiotem pierwszych rozpraw zgromadzenia. Utrzymują tylko jedni, że traktat już zawarty i podpisany; drudzy, że p. Olozaga minister hiszpański w Paryżu odebrał dopiero w téj mierze pełnomocnictwo. W pierwszym razie Kortezy dyskutowałyby już tylko kwestyą subsydyów; w ostatnim samą zasadę. Zdaje się niewątpliwém, że gabinet hiszpański życzy sobie tego przystąpienia. Położyłoby to może niejaki kres agitacyom przez zwrócenie umysłów w inną stronę, a niezbędne rekrutacye wydaliłyby masę ochotników a może pułków niesfornych; dałoby podstawę do pożyczki, uzyskałoby pewną dla Hiszpanii powagę, jakiéj używa Piemont przez wzięcie udziału w sprawie Wschodniéj, nakoniec nadwerężyłoby nadzieje karlistowskie. Czyby jednak Espartero miał za sobą w Kortezach stronnictwo progresistów, to rzecz wątpliwa. Ultra progresiści poznają w tém natychmiast antirewolucyjne dążności. Za to mógłby gabinet zyskać partyę umiarkowaną, ale tu grozi inne niebezpieczeństwo. Wszakże jeżeli idzie tylko ministrom o przeprowadzenie projektu, natedy możeby łatwiéj było wystąpić z podpisanym traktatem; bo w takim razie odmówienie subsydyów pociągnie za sobą dymissyą ministrów, któréj się konserwatorowie hiszpańscy w téj chwili przedewszystkiem obawiają, podobnie jak korona. Zapewniają jednak, a między innemi korespondent Y. w *Indépendance*, że traktat nie jest jeszcze podpisany. Francya i Anglia życzą sobie niewątpliwie przystąpienia Hiszpanii do poczwórnego przymierza. Traktat francuzko-agielski miał na celu koalicyą całego Zachodu, jeżeli nie Europy. Tego dowodzi artykuł otwierający go każdemu mocarstwu pod temi samemi warunkami. Lecz pomocy w ludziach potrzebuje nierównie więcéj Anglia aniżeli Francya. Dla pierwszéj też, przystąpienie każdego mocarstwa jest kwéstyą pieniężną. Tak było z Piemontem, tak by było z Hiszpanią. Mówią, że wzięcie Sebastopolu wyrodziło w Anglii opinię, że do dalszego prowadzenia wojny mniéj potrzeba ludzi. Mylą się może, jak z oblężeniem Sebastopola. Zawsze jednak z tego powodu podpisanie traktatu ma być chwilowo odroczone.

Tym czasem rewolucya w Hiszpanii postępuje ciągle naprzód. Regulamin pałacowy nałożony przez gabinet poniża koronę. Królowa wybrać sobie damy dworskiej niemoże. Jakże potem skarżyć się może ministeryum na spiski w Eskuryalu! Takie postępowanie wyrodzić je musi, miasto je przytłumić. Korona w Hiszpanii bez stronników być nie może, których takie jéj poniżenie do żywego oburzy. Dalej minister finansów wystawił na sprzedaż dobra, które do zakładu tak zwanego „dobrych uczynków dla miejsc Świętych“ należą. Jakże przytem wygląda udział katolickiej Hiszpanii w sprawie Wschodniej?... Jak widać, w Madrycie ani w Turynie sprawa z Rzymem nie jest na drodze załatwienia. Podpisanie konkordatu przez Austryą może wpłynie korzystnie na te smutne nader zajścia państw katolickich ze stolicą Apostolską, nie tylko przykładem, ale powagą jaką monarchia austryacka przez nowe jeszcze ściślejsze związki z Rzymem nabędzie, a któréj zapewne użyć będzie chciała do przedstawień tak w Piemoncie jak i w Hiszpanii.

W Szwajcaryi sprawy religijne smutny także przedstawiają obraz. Radykalizm uciska ciągle katolickie kantony. Ale sprawy te są w rzędzie dzisiejszych pomniejsze, lubo niemniej dla Rzymu dotkliwe. O czém atoli wzmiankować musimy, to jest że p. Krudener były poseł rosyjski w Szwajcaryi zjechał na powrót do Berna. Rosya nie zerwała stosunków z Szwajcaryą, ale od czasu Sonderbundu nie miała tam posła. Bliższy dozór neutralności, co do obcych zwłaszcza werbunków, sprowadziło zapewne p. Krudenera na dawne stanowisko. Missyę swoją oznajmił prezesowi związkowemu, listem w którym stało wyrażone, że jest uwierzytelnionym „przy związku kantonów szwajcarskich.“ Odesłano mu napowrót list z uwagą, że według tego wyrażenia, Rosya jak się zdaje nie uznaje dzisiejszego rządu w Szwajcaryi, albowiem od r. **1847**, od wywrócenia Sonderbundu i zneutralizowania rządu Kantonów w Zgromadzeniu Związkowém, posłowie rządów obcych tylko przy owem Zgromadzeniu jako najwyższéj władzy uwierzytelnionymi być mogą. P. Krudener oświadczył, iż wyrazy te niemają być tak tłómaczone, albowiem w instrukcyach swoich ma, że Cesarz wysyła go do rządu szwajcarskiego obecnego, a przeto takowy uznaje. Oświadczenie to uchyliło naturalnie wszelkie trudności dla Szwajcaryi ale tworzy niejakie dla Rosyi. Rząd szwajcarski dzisiejszy nieuznaje praw Prus do Nefszatelu, przeciw czemu gabinet berliński uroczyście protestował. Rosya uznaniem rządu szwajcarskiego dzisiejszego, naraża się aż do pewnego stopnia dworowi pruskiemu.

Grecyę i Turcyę znów odłożyć musimy. Nawał materyałów zrządzony ogromnemi raportami z Sebastopola, sprawił, że nietylko zalegają nam listy, ale i felieton musieliśmy wstrzymać.

Constitutionnel zamieszcza w szeregu wiedeńskich swych korespondencyj rozumujących nad stanowiskiem Austryi względnie Rosyi, Związku niemieckiego i państw zachodnich, nowy list z Wiednia pod datą 25go września, który z takiemże samem zastrzeżeniem jak poprzednie podajemy:

W ostatnich moich listach starałem się dać zarys rzeczywistéj postaci Austryi w chwili wzięcia Sebastopola tak co do stosunku z Rosyą, jako też co do stosunku ze sprzymierzeńcami z 2go grudnia. Ażeby uzupełnić obraz sytuacyi, jaki przedstawia dzisiejsza kwestya wschodnia, pozostaje mi rzucić pogląd na politykę Niemiec w ogóle, i Prus w szczególności.

Chcąc uniknąć powtórzeń znanych już faktów, zacznę ten zwrotny rzut oka od sławnego okólnika hr. Nesselrodego, datowanego z 26go kwietnia (8go maja 1855) i przesłanego p. Glince z rozkazem zakomunikowania go pełnomocnikom państw niemieckich, uwierzytelnionym przy Zgromadzeniu związkowem.

Chociaż ta nota przez kilka tygodni zatrudniała polemikę wszystkich dzienników europejskich, prasa peryodyczna według zdania mego nie dość jeszcze wyświetliła, ile był anormalny i nie zwykły sposób, w jaki komunikacya ta uskuteczniona została. Ze strony dyplomacyi rosyjskiéj było w podobnem postępowaniu nie tylko zapomnienie przyzwoitości względnie Austryi, lecz była nadto dwulicowość, gdyż w chwili kiedy zdawała się najprzyjaźniejsze w depeszy swojéj dawać dworowi wiedeńskiemu zapewnienia, zadawała mu jednem zamachem bolesne ciosy.

Dekret związkowy z 12go czerwca 1817 r. stanowi, że wszelka korespondencya pisana, jakąby reprezentanci mocarstw pozaniemieckich utrzymywać mogli z pełnomocnikami niemieckiemi, uwierzytelnionymi przy zgromadzeniu związkowem, przechodzić musi przez ręce prezydenta tegoż zgromadzenia, który nawet co do komunikacyi słownych jedynym bezpośrednim jest organem.

Hr. Nesselrode, polecając p. Glince oddanie wprost pełnomocnikom niemieckim noty cyrkularnéj z 26go kwietnia (8 maja) 1855 r. wiadomie zgwałcił statut organiczny zgromadzenia związkowego, aby uniknąć zobowiązania przełożyć téż komunikacyą zgromadzeniu związkowemu przez pełnomocnika austrckiego prezydującego w tem zgromadzeniu. Domyślać się można że gabinet pruski w tajemnem był porozumieniu z arcykanclerzem rosyjskim, ażeby wywołać zewnątrz Austryi i pomimo niéj w łonie zgromadzenia przyjazne dla Rosyi objawy, jako odpowiedź na komunikacyę pana Glinki.

Według niektórych napomknień dyplomatów rosyjskich, p. Glinka zdawał się być pewnym, że pełnomocnik pruski w Frankfurcie za pierwszą sposobnością przedstawi zgromadzeniu, iżby wzięło na uwagę wrażenie jakie wywarła na rządy związkowe nota cyrkularna hr. Nesselrodego, wrażenie które starano się ile możności obrócić na korzyść Rosyi.

Energia hr. Rechberga. który w nieobecności barona Prokesch-Osten pełnił tymczasowo obowiązki prezydenta zgromadzenia związkowego, odparła cios wymierzony przeciw Wiedniowi. W dniu, w którym p. Glinka wręczył hrabiemu Rechberg odpis noty cyrkularnéj z 26go kwietnia (8 maja) 1855 czyniąc uwagę, że komunikacya ta tyczy się jedynie pełnomocnika austryackiego, nie zaś prezydenta zgromadzenia, gdyż nota owa wręczoną została 4em pełnomocnikom niemieckim — w dniu tym mówię, odbywała posiedzenia w pałacu zgromadzenia, który zamieszkiwał hr. Rechberg, komisya wojskowa federalna. Hr. Rechberg udał się niezwłocznie do téj komisyi dla wytłumaczenia jéj co zaszło pomiędzy nim i p. Glinką.

Większość tejże komisyi wojskowéj federalnéj niemniéj energicznie wyraziła się przeciw niewłaściwości formy, w jakiéj p. Glinka uskutecznił komunikacyą, i była zdania, aby komunikacyą tę uważać za niedoręczoną i nie mogącą być przedmiotem dalszego rozbioru ze strony samego zgromadzenia związkowego. Tak uniknięto skutków intrygi, jaką gabinet petersburgski dość zręcznie uknuł dla zneutralizowania wotów federalnych z 24go lipca i 9go grudnia, spowodowanych przez Austryą.

Nagląc na państwa niemieckie, aby oświadczyły zadowolenie z koncesyi, które reprezentanci rosyjscy w przedmiocie dwóch pierwszych rękojmi uczynić upoważnieni byli przez Cara, i zachęcając Niemcy, aby się według życzenia noty cyrkularnéj hr. Nesselrodego w ścisłéj zamknęły neutralności, Rosya miała widocznie na celu zawieszenie gotowości do wojny (*Kriegsbereitschaft*) nakazanéj przez zgromadzenie związkowe.

Gabinet jednak berliński popierał skrycie zamiary hr. Nesselrodego, pokonywując odtąd w sposób najzaciętszy wszelkie starania Austryi w łonie zgromadzenia związkowego w celu zamienienia stanu gotowości wojennéj na rzeczywistą mobilizacyą kontyngensów federalnych. Walka zdradzała się zewnętrznie bardzo ożywioną wymianą not.

Po zamknięciu konferencyj wiedeńskich hr. Buol starał się przedstawić gabinetowi pruskiemu w nocie z 12go czerwca sytuacyą, jakaby z tego faktu dla Austryi wynikła, tak co do stosunku jéj z państwami zachodniemi jak co do stosunku z Rosyą.

W odpowiedzi na tę komunikacyą, dwór berliński polecił reprezentantowi swemu w Wiedniu odczytać hrabiemu Buol depeszę barona Manteuffla, datowaną 17go czerwca i mającą na celu dowieść:

Że po bezowocném spełznięciu konferencyj, które przypisywać należy głównie brakowi zgody pomiędzy Austryą i mocarstwami zachodniemi w przedmiocie rozwinięcia trzeciéj rękojmi, Niemcy winny były podwoić ostrożność i niedać się postawić nad niebezpieczną pochyłością w którą chciała je pociągnąć Austrya, nalegając na nie aby przyjąć zechciały 4ry punkta rękojmi. Bar. Manteuffel dowiedziawszy się o zamiarach Austryi ujęcia sobie Zgromadzenia związkowego nową propozycyą w celu zabezpieczenia Niemiec w kwestyi wschodniéj, okazał gotowość zbadania i zgodzenia się na tę propozycyą, zanim przedłożoną zostanie zgromadzeniu związkowemu.

Stósownie do tego życzenia hr. Buol kazał hr. Esterhazemu zakomunikować berlińskiemu dworowi pod datą 28go czerwca, projekt deklaracyi umotywowanéj, którą pełnomocnik cesarski przy Zgromadzeniu związkowém miał temu ostatniemu przedłożyć w tym celu aby państwa związkowe przyjęły ogół 4ch punktów rękojmi; i ażeby państwa te postawić w stanie dojrzałego zbadania kwestyi, i przesłania dotyczących instrukcyj pełnomocnikom swym z zupełną świadomością rzeczy. Hr. Buol starał się rownocześnie zakomunikować wszystkim gabinetom niemieckim tenże sam projekt delaracyi umotywowanéj, dołączając do niéj notę wyjaśniającą.

Prusy nieomieszkały odpowiedzieć pod datą 5go lipca, że Austrya proponując Zgromadzeniu związkowemu przyjęcie ogółu 4ch punktów rękojmi chciała doprowadzić Niemcy do bezwarunkowego uznania polityki dworu wiedeńskiego, oraz przyznania że stanowisko jakie zajmuje rząd austryacki co się tyczy solidarności 4ch punktów i swoich stosunków przymierza, opartych na traktacie z 2go grudnia odpowiada interesom Niemiec. Bar. Manteuffel utrzymywał, że stanowisko zajmowane dotąd przez Prusy i Niemcy zostaje silnie naruszoném, gdyż mocarstwa te przyjęły w sposób obowiązujący tylko dwa pierwsze punkta, będąc całkiem obcemi traktatowi z 2go grudnia. Prusy zachęcały w końcu rząd austryacki, aby chwilowo zrzekł się w interesie jedności dalszych działań, żądania deklaracyi, jaką miał zamiar wywołać ze strony Zgromadzenia związkowego.

Napróżno hr. Buol wyczerpał w swojéj depeszy z 13go lipca wszelkie argumenta mogące pogodzić gabinet berliński z jego własnym sposobem widzenia rzeczy, i przekonać go o potrzebie objawienia przez wotum formalne Zgromadzenia związkowego, o ile Rosya znajduje się w błędzie, jeżeli sobie pochlebia, że ją Niemcy od dwóch ostatnich punktów rękojmi uwolnią.

Prusy sprzeciwiły się temu pod datą 17go lipca tak kategorycznie, że hr. Buol nie zajmując się więcéj oporem Prus, przesłał telegrafem baronowi Prokesch, który w tym właśnie czasie objął posadę prezydenta Zgromadzenia związkowego, rozkaz przedłożenia natychmiast temuż Zgromadzeniu deklaracyi pomienionéj, co rzeczywiście nastąpiło na posiedzeniu 19go lipca.

Państwa związkowe przewidując że Austrya doszłaby do tego prędzéj czy późniéj, dały naprzód pełnomocnikom swym instrukcye potrzebne do wotowania nad deklaracyą austryacką. Bawarya sama zrobiła wyjątek z powodów, które dostatecznie tłumaczą jéj zachowanie się w Frankfurcie.

Gdyby pełnomocnik bawarski nie wymawiał się brakiem instrukcyj, dzięki energicznéj zręczności pełnomocnika austryackiego, wotum zostałoby w ciągu posiedzenia wydaném. Zamiast tego Zgromadzenie związkowe ażeby reprezentantowi bawarskiemu zostawić potrzebny czas do odebrania instrukcyj, odroczyło się do 26go lipca i poleciło pełnomocnikowi pruskiemu zrobić raport deklaracyi austryackiéj. Chociaż pod nieprzyjazném piórem pana Bismark-Schönhausen, żądania zawarte w deklaracyi austryackiéj częścią opuszczonemi częścią zmienionemi zostały, dwór wiedeński otrzymał za pomocą wotum wydanego przez Zgromadzenie związkowe w d. 26 lipca dość ważne korzyści: 1) Potwierdzenie bezpośrednie swéj dotychczasowéj polityki, 2) utrzymanie stanu gotowości do wojny, rezultat zupełnie temu przeciwny, jaki depesza hr. Nesselrodego za pomocą Prus osiągnąć chciała.

Nie wolno jednakże zwiększać donośności wotum z 26go lipca aż do tego punktu, że wotum to odpowiada całkowicie oczekiwaniom rządu austryackiego, gdyż główny przedmiot deklaracyi austryackiéj pominięty w niem został milczeniem.

Hr. Buol wyraził się o tém otwarcie w depeszy okólnéj, zawierającéj instrukcye dla reprezentantów austryackich, co do ich języka w przedmiocie postanowienia Zgromadzenia związkowego z 26go lipca: „Co do kwestyi jest tam powiedzianém, czy Austrya zupełnie jest zadowoloną treścią postanowienia z 26go lipca, muszę z wielkim mym żalem odpowiedzieć przecząco. W ostatnich żądaniach jakie gabinet cesarski postawił, pragnął nakłonić Zgromadzenie związkowe do formalnego przyjęcia 4ch punktów, a tém więcéj liczyliśmy na spełnienie tych żądań, że w miesiącu grudniu r. r. Zgromadzenie wyraźnie uznało 4ry punkta za podstawę właściwą pokoju.“

Z powodu wyrażonéj w końcu depeszy hr. Buola nadziei, że dalszy rozwój wypadków nakłoni członków Zgromadzenia związkowego do przyjęcia w dobrze zrozumianym interesie Niemiec programu 4ch punktów, dzienniki niemieckie świeżo puściły pogłoskę, że w skutku upadku Sebastopola, Austrya ma przesłać nową propozycyę Zgromadzeniu związkowemu, mającą na celu zbliżenie Niemiec do państw zachodnich w zamiarze ułatwienia pokoju. Chociaż tę pogłoskę powtórzyły główne organa prasy niemieckiéj, niema ona żadnéj podstawy, ponieważ Austrya doszła do smutnego lecz głębokiego przeświadczenia, że od Prus nic się spodziewać niemożna, dokąd koterya prusko-moskiewska rządzić będzie w Berlinie. Dałby Bóg, aby wybory które się odbędą w Prusach do Izby drugiéj, rozpowszechniły patryotyczniejsze i niepodleglejsze żywioły.

Z drugiéj strony chcianoby wpoić wiarę, że Austrya rozbrojona niepowodzeniem swém w Frankfurcie nad Menem, chce prezydencyą zgromadzenia związkowego na czas jakiś pozostawić w rękach Prus. Dość jest spojrzyć na statut organiczny Związku niemieckiego, aby się upewnić o niemożności podobnego postanowienia. Artykuł 57 aktu finalnego kongresu wiedeńskiego opiewając: „Austrya prezydować będzie zgromadzeniu związkowemu,“ stawia na korzyść dworu wiedeńskiego prerogatywę, któréj wykonanie nie jest dowolnem, lecz obowiązującem. Jest to tak wielką prawdą, że gdy w marcu r. z. baron Prokesch-Osten powołanym został do uczestniczenia w konferencyach wiedeńskich, opuścił wtedy dopiero Frankfurt n. M., gdy hr. Rechberg przybył, aby go czasowo zastąpić w prezydencyi. Również po obecnych feryach zgromadzenia, które kończą się 15go p. m. baron Prokesch-Osten, choć przeznaczony na ważną posadę internuncyusza w Konstantynopolu, prezydować będzie na posiedzeniu zgromadzenia odbyć się mającem w pierwszy czwartek po 15 października.

W obec walki, którą Prusy z wzrastającą zaciętością prowadzą, nie pozostaje Austryi nic innego, jak iść za wzorem państw zachodnich i położyć kres próżnym dyskusyom i bezowocnym negocyacyom, które w pośród ducha praktyczności naszéj epoki, odbierają wiarę w dyplomacyą. Opierając również na tym punkcie swego widzenia zgodę swą z mocarstwami zachodniemi, Austrya wie dokładnie, że gdy potrzeba dobycia z pochwy oręża dla niéj nadejdzie, wszystkie koterye świata nie powstrzymają Niemiec od rzucenia się na Rosyą.

Jest to potęga silniejsza nad złą wolę i intrygi gabinetów niemieckich, zostających w lennictwie dworu petersburgskiego, a tą jest prawo historyczne, około którego obraca się przewaga polityczna Austryi, istniejąca od wieków w Niemczech.

W burzliwych latach 1848 i 1849 Prusy oparte na stronnictwie rewolucyjnem i 200,000 bagnetów, pochlebiały sobie tem łatwiéj wyrugować Austryę, że ta ani jednego żołnierza nie miała na terytorium związku niemieckiego. Prusy bliskie już były spełnienia najgorętszych swych życzeń, gdy nestor monarchów niemieckich, czcigodny król Wirtembergski, wskazując ludom niemieckim młodego Cesarza Franciszka Józefa, którego korona błyszczy od wieków świetnemi wspomnieniami świętego państwa, zawołał: „Idźmy pod sztandarami Cesarza!“ W kilka miesięcy późniéj Austrya odzyskała stanowisko swe w Niemczech jedynym urokiem prawa historycznego.

Niech nadejdzie godzina walki całéj Europy z kolosem północnym, a na głos Austryi ujrzycie naród niemiecki powstający jako jeden człowiek w obronie prawa i cywilizacyi przeciw despotyzmowi i barbarzyństwu.

Korespondencya Czasu.

Berlin 29 września.

† Magistrat tutejszy ogłasza w dzisiejszych dziennikach listę wyborców stolicy. Trudno z niéj sądzić o rezultacie wyborów we względzie opinii; podano bowiem tylko gołe imiona bez przydania charakteru politycznego. Magistrat nie mógł go znać, bo wybory same odbywają się bez dyskusyi, i rezultat przesyła się magistratowi także tylko w ogólnym protokóle odbytéj czynności, w którym niema nic o wyznaniu politycznėm wybranych; czynności zaś zgromadzeń przygotowawczych, w których przedstawiają się kandydaci, nie są przedmiotem publikacyi; zresztą odbyły się i one tą razą, w Berlinie przynajmniéj, także prawie bez żadnéj dyskusyi. Dopiero więc z wyboru posłów poznać będzie można, jakiego koloru stronnictwo otrzymało w wyborach 27 b. m. zwycięztwo. Z listy wyborców tyle tylko wnieść można, że większość ich stanowią ludzie konserwatywni, umiarkowanie liberalni, przedewszystkiém patryotycznie myślący, mniéj wedle pojęć stronnictwa krzyżowego, jak wedle ogólnych pojęć o potrzebie, stósowności i spokojnym rozwoju życia konstytucyjnego w Prusiech. *Gazeta Spenera* pyta, gdzie się podziało stronnictwo demokratyczne? Nie było go widać przy wyborach, nie widać go i w liście wyborców. *Kreuzzeitung* szydząc, odpowiada, że się podszyło pod stronnictwo liberałów, tak samo jak w roku 1847, gdzie także nie było o niém mowy, aż nagle w 1848 r. głowę podniosło; podniesie ją znowu, gdy pora dla niego nadejdzie, tymczasem zaś używa stronnictwa liberałów, aby mu kasztany z ognia wyciągało. Tym sposobem *Kreuzzeitung* stara się wpłynąć na niemałą ilość owych wyborców, co to pragnąc być policzeni do liberałów, nie chcieliby jednak iść zbyt daleko, a najmniéj być narzędziem drugich; za mało zaś będąc utwierdzeni w zasadach liberalnych, aby na nich oprzeć stałe wyznanie swe polityczne, wolą gdy im najmniejsza trwoga zapuka do serca lub przeciwność jaka pozorna, lub istotna stanie w drodze, cofnąć się raczéj wstecz na obce sobie, ale chwilowo bezpieczniejsze stanowisko, aniżeli pójść naprzód i pomyśleć wraz z drugimi o rozprzestrzenieniu i ubezpieczeniu własnego domu. Ludzi takich wszędzie jest podostatkiem, wydaje ich najwięcéj klasa uważająca się szczególnie za ukształconą i cywilizowaną. W Niemczech nazywają ich *filistrami*, i *Kreuzzeitung*, która im dziś pochlebia, nie szczędziła dla nich nigdy tego zaszczytnego przydomku. Zobaczymy wkrótce, jak się jéj oni tą razą odwdzięczą. Wybory posłów odbędą się 8go października. Czas dość długi, aby obmacać z kolei puls wszystkich ciał wyborczych.

Dzienniki zapełnione opisami szczegółów podróży królewskiéj nad Renem. Najliczniejsze zebranie osób przybyłych na powitanie króla było w Koblenz. Przybyli tam książę nassauski, książę regent badeński, przyszły zięć Księcia Pruskiego, posłowie pruscy przy dworach angielskim, francuskim i hiszpańskim, kardynał arcybiskup koloński i inni. Nader miłą miała być królowi wizyta króla wirtemberskiego. Wiadomo, że przez dość długi czas panowała pomiędzy oboma dworami wielka oziębłość, datująca jeszcze z owych czasów ołomunieckich, które pomiędzy Austryą i Prusami w stosunku do Niemiec wywołały tak cierpką rywalizacyą. Król wirtemberski stanął wtedy po stronie Austryi, i stanowisko swoje oznaczył publicznie w sposób, który obrażał dwór pruski. Długo oba dwory nie znosiły się dyplomatycznie z sobą. Rzecz późniéj załatwioną została. Posłowie wrócili na swoje miejsca. Monarchowie sami dopiero teraz widzieli się znów z sobą. Stosunki pokrewieństwa z dworem rosyjskim zbliżają ich w téj chwili tém więcéj do siebie. To też piszą dzienniki, że powitanie i pożegnanie się obu monarchów było nader uprzejme i serdeczne. Widzenie się ich miało miejsce na zamku Stolzenfels. W Kolonii przygotowują uroczystości, jakich tam podobno jeszcze nie było. Dzienniki podają ich program. Najpiękniejszy zapewne widok przedstawiać będzie illuminacya katedry i Renu, ktora zakończy uroczystości. Odbędą się one w przyszły poniedziałek. Królestwo opuszczą 4go p. m. zamek Bruhl i na Dysseldorf, Elberfeld i Monaster powrócą do Berlina, gdzie dnia 6go mają stanąć.

Władze policyjne w prowincyach przyległych Królestwu Polskiemu odebrały rozkaz, aby przepisów dotyczących pobytu wychodźców polskich jak najściśléj przestrzegały. Wychodźcom niema być odtąd wolno bez pozwolenia władzy opuszczać miejsca pobytu. Kto bez takowego pozwolenia oddali się w inne miejsce, ma być paszportem przymusowym zwrócony na miejsce właściwego swego pobytu. Kto mimo to będzie się i nadal usuwał z pod kontroli policyjnéj, ma być listami gończemi ścigany i zostawszy schwytanym będzie albo wydalony, albo władzom Królestwa Polskiego wydany.

Pogoda stała i piękna do podziwu. Cholera nie ustała jeszcze zupełnie, ale liczba chorych zmniejsza się z każdym dniem. W Poznańskiém umarł w pełni wieku pełen najpiękniejszych cnót obywatelskich i towarzyskich Teodor Mańkowski, rodem z Ukrainy, dziedzic dóbr Rutki pod Szamotułami.

C. k. Ministeryum sprawiedliwości udzieliło następującym osobom posady adwokatów w obrębie Lwowskiego sądu wyższego krajowego:

a) Z 34ch posad adwokackich naznaczonych przy sądzie krajowym we Lwowie pozostawieni dotychczasowi adwokaci: Doktorowie: Michał Baczyński, Józef Bartmański, Emanuel Blumenfeld, Julian Czajkowski, Adam Cybulski, Józef Duniecki, Andrzej Fangor, Michał Gnoiński, Maurycy Kabat, Ludwik Komarnicki, Leon Kolischer, Maks. Landesberger, Fran. Leszczyński, Jan Madurowicz, Karol Malisch, Oswald Menkes, Rudolf Onyszkiewicz, Grzegórz Pisklewicz, Józef Piwocki, Teodor Polański, Michał Raciborski, Klemens Raczyński, Tomasz Rajski, Feliks Smiałowski, Franc. Smolka, Tadeusz Starzewski, Marceli Tarnawiecki, Michał Tustanowski, Jan Witwicki i Antoni Zminkowski; następnie trzech innych zamianowanych adwokatami we Lwowie z zastrzeżeniem przeznaczenia swego: Dr Kornel Hoffmann, Dr Jan Jabłonowski i Dr. Maurycy Mahl.

b) Z 8 posad naznaczonych przy sądzie krajowym w Czerniowcach z pozostawieniem będących tamże obrońców prawnych: Kajetana Camilla, Jana Gnoińskiego i Jana Premkula; na trzy inne posady zamianowani: Dr Józef Wohlfeld adwokat w Czerniowcach mianowany z zastrzeżeniem miejsca przeznaczenia swego; obrońca prawny tamże Antoni Kochanowski mianowany z takiemże zastrzeżeniem, który pozostaje w dotychczasowym charakterze swoim i koncypient adwokatury w Czerniowcach Dr. Józef Fechner.

c) Z 9 posad naznaczonych przy sądzie obwod. w Stanisławowie, pozostawieni tamtejsi adwokaci: Dr. 'Aleksander Dwernicki, Dr Tytus Gregorowicz, Dr Floryan Minasiewicz i Dr Wojciech Przybyłowski; następnie na trzy nowe posady: zamianowani z zastrzeżeniem miejsca przeznaczenia, adwokaci w Stanisławowie Dr Maryan Dylewski i Abraam Bardasz koncypient adwokatury w Wiedniu Dr Herman Askenasy.

d) Z 8 posad naznaczonych przy sądzie obwod. w Tarnopolu, sześć, a mianowicie: adwokaci w Stanisławowie zamianowani z zastrzeżeniem przeznaczenia swego Dr Karol Holischer i Dr Edward Zajkowski; z takiemże zastrzeżeniem mianowany adwokat we Lwowie Dr Antoni Delinkowski; koncypient adwokatury w Czerniowcach Dr Aleks. Frühling, koncyp. adwok. we Lwowie Dr Leon Hormiński i Dr Józef Blumenfeld.

e) Z 8 posad naznaczonych przy sądzie obwod. w Przemyślu sześć, a mianowicie: mianowany z zastrzeżeniem przeznaczenia adwokat we Lwowie Dr Jan Zezulka, praktykant konceptowy prokuratury skarbowéj we Lwowie Dr Michał Kozłowski, koncyp. adwok. we Lwowie Dr. Aleks. Dworski, Dr Maryan Madejski i Józef Sermak.

f) z 8 posad naznaczonych przy sądzie obwod. w Samborze sześć, jakoto: adwokat lwowski Dr. Teodor Szemelowski w drodze przeniesienia; zamianowany adwokatem we Lwowie z zastrzeżeniem przeznaczenia Dr. Leon Wszelaczyński, pomocnik referenta prokuratury skarbowéj we Lwowie Dr. Juliusz Czaderski, koncyp. adwok. we Lwowie Dr. Marceli Madejski, Dr. Feliks Reyzner i koncep. adwok. w Tarnowie Dr. Leon Witz.

g) z 8 posad naznaczonych przy sądzie obwod. w Złoczowie sześć, tj. mianowany adwokatem we Lwowie z zastrzeżeniem przeznaczenia swego Dr. Józef Malinowski; koncyp. adwokat we Lwowie Dr. Abdon Mijakowski, Dr. Ludwik Płotnicki, Dr. Maryan Warteresiewicz, Dr. Józef Wesołowski i koncep. adwok. w Czerniowcach Dr. Adolf Rechen.

h) z 2 posad naznaczonych przy sądzie okręgowym w Brodach, jeden, tj. sekretarz tamecznéj Izby handlowéj Dr. Joahim Landau.

i) z 2 posad naznaczonych przy urzędzie powiatowym w Jarosławiu, koncyp. adwok. we Lwowie Dr. Jakób Dubs i Dr. Waleryan Wajgart; nakoniec

k) z 2 posad naznaczonych przy urzędzie powiatowym w Żółkwi, jeden, a mianowicie: koncpp. adwok. we Lwowie D. Zygmunt Rodakowski.

Litogr. koresp. austr. z dnia 21 września pisze: Ustanowiono władze górnicze pierwszej instancyi dla administracyi górnictwa w Galicyi, W. Ks. Krakowskiem i na Bukowinie, a mianowicie będą zaprowadzone prowizorycznie dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem i z księstwami Oświęcimskiem i Zatorskiem, tudzież dla księstwa Bukowiny dwa starostwa górnicze w Wieliczce i Lwowie. Obwód starostwa górniczego w Wieliczce ograniczony okręgiem administracyjnym rządu krajowego w Krakowie, należy do okręgu wyższego sądu krajowego i sądu górniczego w Krakowie. Obwód starostwa górniczego we Lwowie i rządu krajowego w Czerniowcach rozciąga się na powiaty sądów górniczych w Samborze, Stanisławowie i Czerniowcach i należy do okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie. Starostwu górniczemu we Lwowie podlegać będą trzej exponowani komisarze górniczy w Samborze, Kołomyi i Kaczycach, z których komisarzowi w Kaczycach przydzielona będzie cała Bukowina, komisarzowi w Samborze obwody Sanocki, Przemyski, Samborski, Stryjski, a komisarzowi w Kołomyi obwody Stanisławowski, Kołomyjski, Czortkowski i Tarnopolski. Reszta obwodów Lwowski, Żółkiewski, Złoczowski i Brzeżański tworzyć będą bezpośredni powiat starostwa górniczego we Lwowie. Starostwo górnicze w Wieliczce podlegać będzie we wszystkich sprawach swego zakresu działania rządowi krajowemu w Krakowie, jako prowizorycznej wyższej władzy górniczéj, której szef ma w jego sprawach osobistych zakres działania wyznaczony mu odnośnem rozporządzeniem z d. 20 marca r. b. Starostwo górnicze we Lwowie podlegać będzie we wszystkich sprawach tyczących się górnictwa na Bukowinie rządowi krajowemu w Czerniowcach, jako prowiz. wyższej władzy krajowej, we wszystkich zaś innych względach namiestnictwu we Lwowie. Starosta górniczy będzie załatwiać z przydzielonymi mu urzędnikami sprawy starostwa górniczego samodzielnie i pod własną odpowiedzialnością. Sprawy kancelaryjne starostwa górniczego w Wieliczce załatwiać będą urzędnicy kancelaryjni krajowej dyrekcyi finansów. Kasa dyrekcyi salin w Wieliczce będzie prowadzić równie jak dotychczas rachunki z dochodów i wydatków tamtejszego starostwa górniczego. Załatwienie spraw kasowych starostwa górniczego we Lwowie będzie przydzielone tamtejszemu urzędowi menniczo-probierczemu. W charakterze exponowanych komisarzy górniczych mają podlegać lwowskiemu starostwu górniczemu technicznie wykształceni komisarze salinarni kameralnych administracyj powiatowych w Samborze i Kołomyi, tudzież przełożony administracyi kameralnej w Kaczycach, którym w stosunku ich do starostwa górniczego ma służyć za normę instrukcya z dnia 19 kwietnia r. b. W ich stosunku służbowym w obec kameralnej administracyi powiatowej nic się przez to nie zmienia. Czynność prowizorycznych starostw górniczych w Wieliczce i Lwowie ma się rozpocząć równocześnie z zaprowadzeniem czynności ustanowionych nową organizacyą sądową w Galicyi sądów górniczych w Krakowie, Samborze, Stanisławowie i Czerniowcach, tj. z d. 29 września 1855. (G. L.)

Lwów. *Przegląd miesięczny stanu galicyjskiéj kassy oszczędności z dniem 28 września 1855.*

Stan wkładek pieniężnych z d. 31 sierpnia 1855 złr. 3,252,686 kr. 56 d. 1. Od 1 do 28 września 1855 włożyło 558 stron złr. 98,922 kr. 2 d.— W tymże okresie wypłacono 701 stronom złr. 113,767 kr. 8 d. —, a zatém ubyło złr. 14,845 kr. 6 d. —. Stan wkładek pieniężnych z d. 28 września 1855 r. złr. 3,237,841 kr. 50 d. 1. Kapitał galicyjskiego instytutu ciemnych (w osobnym rachunku) złr. 3294 kr. 54 d. — Fundusz pożyczkowy Franciszka Józefa dla profesyonistów lwowskich (w osobnym rachunku) złr. 35 kr. 4 d.— Fundusz „Pierwszego Towarzystwa przemysłu konopnego i lnianego“ w Galicyi (w osobnym rachunku) złr. 7015 kr. 21 d. —. Ogół złr. 3,248,187 kr. 9 d. 1.

Na to ma zakład na dniu 28 września 1855.

a) na hipotekach	złr.	2,565,726	kr. 52	d.—
b) w zastawach na papiery publiczne	„	25,955	„ —	„ —
c) w wekslach eskontowanych	„	136,972	„ 50	„ —
d) w galicyjskich listach zastawnych	„	119,000	„ —	„ —
e) w obligacyach pożyczek państwa	„	60,000	„ —	„ —
f) w gotowiźnie	„	515,566	„ 6	„ 2
Razem	„	3,423,220	„ 48	„ 2

potrąciwszy powyższą stronom należącą się summę złr. 3,248,187 kr. 9 d. 1. Okazuje się przewyżka w summie złr. 175,033 kr. 39 d. 1, w którąto summę wchodzi: prowizya od 1 lipca 1855 stronom się należąca, tudzież prowizya z pożyczek na hipoteki i z innych interesów pobrana, fundusz własny zakładu, koszta utrzymania i zysk.

We Lwowie dnia 28 września 1855.

Od dyrekcyi galicyjskiéj kassy oszczędności.

Wysłobocki naddyrektor. *S. Krawczykiewicz*, dyrek.

Pięćdziesiąta trzecia lista składek na zakład naukowy gospodarski w Dublanach.

I. *Na szkołę rolniczą bezzwrotnie.*

PP. Marceli Jakubowski oficyalista ekonomiczny w Magierowie 20 złr., Łodwiński mandatar. 3 złr. $6^3/_4$ kr. i książę Adam Sapieha z Krasiczyna w obligacyach indemnizacyjnych 300 złr.; razem na fundusz szkoły 323 złr. $6^3/_4$ kr.

II. *Na gospodarstwo wzorowe.*

PP. Jan Würth z Kłodzienka, powtórnie 25 złr. i książę Adam Sapieha z Krasiczyna 200 złr.; razem na gospodarstwo 225.— Summa pięćdziesiątéj trzeciéj listy 548 złr. $6^3/_4$ kr. Dodawszy summę pięćdziesięciu dwóch list poprzednich 41,464 złr. 25 kr. Jest ogółem 42,012 złr. $31^3/_4$ kr. m. konw. Z tego wypada na fundusz szkoły 16,782 złr. $1^2/_4$ kr. a na fundusz gospodarstwa wzorowego 25,230 złr. $30^1/_4$ kr. Ogół funduszów, jak wyżéj 42,012 złr. $31^3/_4$ kr. m. k.

Z Komitetu c. k Towarz. gospodar. galicyjskiego.

We Lwowie dnia 28 września 1855 r.

L. Sapieha.— *Stan. Przyłęcki* sekretarz.

Wiedeń 30 września. Na mocy najwyższego rozporządzenia gałęź lekarska w armii urządzona została od 1go b. m. jak następuje: 1 naczelny lekarz sztabowy (stopień jenerała) 4,000 złr. rocznéj płacy; 15 lekarzy ze stopniem pułkownika 2,600 złr. 15 lekarzy ze stopniem podpułkownika 2,400 złr.; 30 lekarzy ze stopniem majora 1,200 złr. Lekarze pułkowi biorą po 900 i 700 złr., batalionowi po 500 złr. chirurg wyższy 400, niższy 300 złr.

— Ministeryum skarbu wydało rozporządzenie tyczące się rewizyi pakunków osób podróżnych na rogatkach tych miast, gdzie istnieje podatek konsumpcyjny. Jeżeli mała objętość pakunku lub stan osób przejeżdżających przez rogatkę niedozwala przypuszczać, aby chciano się trudnić przemytnictwem, natedy rewizya rzeczy ma być zaniechaną. Toż samo tyczy się tych osób, które przybywają pocztą i koleją żelazną, a który rzeczy już na granicy rewidowane były. Tam gdzie odbycie rewizyi okazuje się być właściwem lub gdzie jest denuncyacya, przy rewidowaniu powinien być obecny urzędnik skarbowy roztropny, a rzeczy mają być przeglądane porządnie, nie rorzucając takowych.

— NPan zezwolił spólnikowi domu handlowego w Wiedniu Salomonowi Brandeis-Weikershein przyjąć posadę wice-konsula angielskiego w Wiedniu, a kupcowi hurtowemu Józefowi Morpurgo posadę konsula belgijskiego w Tryeście.

— Jego ces. król. Apostolska Mość najwyższém postanowieniem swojem z Ischl 25go września datowanem raczył potwierdzić przepisy zasadnicze tyczące się urządzenia wykładów nauk prawnych i umiejętności politycznych na uniwersytetach i akademiach prawnych w Austryi. Aby z nich niektóre wprowadzić natychmiast w wykonanie z bieżącym rokiem szkolnym, obwieszczonem zostało, aby wykłady na wydziałach prawa i administracyi w Wiedniu, w Pradze, Peszcie, Krakowie, Lwowie, Gradcu i Innsbruku, tudzież kolegia historyczne i filozoficzne na wydziałach filozoficznych pomienionych szkół głównych rozpoczęte były dopiero w d. 10 października r. b, a termin immatrykulowania i zapisów na te wykłady z jak największą ścisłością przez władze akademickie dopilnować się mający, ograniczony był od 8 do 13go października włącznie. Wykłady na c. k. akademiach prawnych w Zagrzebiu, Hermanstadzie, Preszburgu, Koszycach i W. Waraždynie, tudzież na publicznéj akademii prawnéj wyznania ewangielicko-helweckiego w Debreczynie rozpoczną się dopiero 15go października. Zarazem zarządzono co potrzeba, aby również c. k. akademie prawne w Preszburgu, Koszycach i W. Waraždynie z początkiem roku szkolnego bieżącego, zamienione zostały na zupełne akademie prawne z trzechletnim kursem naukowym, podobnie jak w Zagrzebiu i Hermanstadzie.

— N. Pan raczył łaskawie darować resztę kary skazanym za zbrodnie zdrady głównej bar. Scypionowi Salvatti, Fryderykowi Benvenuti i Pawłowi Erichsen-Trolle.

— Według nowych przepisów tyczących się płacy kapelanów wojskowych: Wikary apostolski polny (biskup) pobierać ma 4—5000 złr. rocznie, dyrektor konsystorza polnego 1600; 9ciu superyorów

polnych jakoto: w Wiedniu, Pradze, Weronie, Lwowie, Tryeście, Hermanstadzie i Zagrzebiu po 120 złr. 5 najstarszych kapelanów po 900 złr. 46 kapelanów po 700, reszta po 500 złr. Każdemu kapelanowi dodany jest służący na koszcie skarbu wojskowego.

— Ponieważ tego roku niewszystkie wyznania na Węgrzech obchodziły dzień ś. Stefana, (który przypada według używanego tam kalendarza na d. 20) sierpnia, a mianowicie zaniechali tego czynić schizmatycy, przeto na zapytanie biskupa temeszwarskiego nadeszła z ministerstwa oświecenia odpowiedź, iż dzień ten bez różnicy wyznań obchodzonym być ma w całych Węgrzech jako dzień patrona krajowego.

— Izba handlowa w Temeszwarze podała do ministeryum o pozwolenie założenia banku hipotecznego dla województwa Serbskiego i Banatu.

Rossya.

Cesarz Aleksander miał 20go września opuścić Moskwę i udać się do Mikołajewa, gdzie już wprzód w tymże samym dniu 20ym przybył brat jego Wielki książę Konstanty. Cesarzowa wraca równocześnie z Moskwy do Petersburga. Według jednych, Cesarz z Mikołajewa uda się do Krymu, a stamtąd, odwiedziwszy po drodze armię naddunajską, do Warszawy; według zdania innych, Cesarz nie uda się na krymski teatr wojenny, lecz odbywszy tylko przegląd wojsk zgromadzonych w różnych miejscach południowéj Rosyi, pojedzie do Warszawy.

Księstwa Naddunajskie.

Zeit donosi z prywatnego listu z Belgradu z dnia 20 września: Zamierzone przez księcia nowe ministerium nie przyszło do skutku. Książę żądał od senatu przyjęcia do senatu członków nowego gabinetu, co jednogłośnie odmówiono i wystósowano adres do księcia, przypominając, że konstytucya nie pozwala uznać ministów, którzyby z łona senatu nie wyszli. W skutku tego zamierzone utworzenie gabinetu wstrzymane jest chwilowo, ale plan nie zaniechany, tylko do stósowniejszéj odłożony chwili. Teraz domaga się książę rewizyi, a raczéj zmiany tych paragrafów ustawy zasadniczéj, które odnoszą się do senatu. Ale senat trzyma zgodnie z sobą tak jak nigdy dotąd i jest przeciw księciu, który w prywatnéj rozmowie zagroził nawet abdykacyą; widząc wszelako, że pogróżkę tę przyjęto z ochotą, nigdy potem już tego nie powtórzył. Ażeby spór ten o ile się da załatwić, pasza belgradzki i konsulowie zachodni nalegają na księcia, aby powierzył kierunek gabinetu Garaszaninowi, który bawi teraz w Dieppe; jest to jedyny człowiek, który zdoła przywieść rzeczy do ładu. Tyle co do tego, a daléj: Ministerium spraw zagranicznych miało dotychczas na wydatki nadzwyczajne 3,500 dukatów rocznie. Książę zażądał teraz 7,000; senat zaś nietylko odrzucił to żądanie, ale nawet nie uchwalił owych 3,500, zastrzegając sobie, aby w każdéj potrzebie z osobna się do niego o pieniądze udawano. Dziś rano przedłożono księciu plan senatu, aby utworzyć sąd kassacyjny, który znów nie zgadza się z tym jaki sobie książę życzył. W poniedziałek odbyło się w kaplicy konsulatu austryackiego *Te Deum* za ocalenie życia Cesarza Napoleona. W warowni tureckiéj dano 101 razy ognia z dział obchodząc upadek Sebastopola, potem były ognie sztuczne i illuminacya. Lud bardzo zasmucony upadkiem Sebastopola i klęskami Rosyan.

Kraje Czarnomorskie.

Raporty urzędowe, sprawozdania prywatne i listy opisujące szturm i zburzenie południowéj połowy Sebastopola, codzień w większéj ukazują się liczbie w dziennikach francuzkich i angielskich. Podaliśmy już w całéj rozciągłości sprawozdania obu wodzów sprzymierzonych, to jest dwa raporty marszałka Pélissiera i jeden jenerała Simpsona, nadto, jasny i dokładny raport francuzkiego jenerała inżynieryi Niela i angielskiego admirała Lyonsa. Sprawozdania te, pisane bez wszelkiéj deklamacyi, skreśliły ogólny lecz dokładny zarys tego wielkiego wypadku. Późniejsze przeto raporty, powtarzające tenże sam opis, zamieszczać będziemy jedynie w treści, lub podawać z nich te ustępy, które wyjaśniają i rozwijają nieznane szczegóły tego ogólnego zarysu. Z drugiéj, z rosyjskiéj strony, niemożemy jeszcze tego zdarzenia przedstawić, gdyż żaden raport wodza rosyjskiego do téj chwili ogłoszonym nie został.

Monitor z 27go podaje raport intendenta jeneralnego armii wschodniéj do francuzkiego ministra wojny, następującéj treści: W skutku szturmu 8go września, przyniesiono do szpitali polowych francuskich 4472 ranionych Francuzów, między którymi 212 oficerów, a nadto 554 ranionych Rosyan. Zniesienie ranionych z pola boju odbywało się szybko, dzięki poświęceniu usługi szpitalnéj, która wśród walki podejmowała rannych, a pomiędzy lekarzami opatrującemi rany na polu bitwy, pięciu raniono. Do 9go września wieczorem już wszyscy ranieni otrzymali pierwsze opatrzenie. Dzisiaj znajduje się ogółem w szpitalach francuzkich w Krymie 10,520 ludzi, między któremi 372 oficerów.

London Gazette z 27go września ogłasza raport admirała Lyonsa z 15go do lordów admiralicyi. W tém krótkiém sprawozdaniu skreślony jest ogólny zarys obecnego położenia rzeczy na morzu Czarném i stan Sebastopola po zburzeniu go przez Rosyan; nadto raport ten zdaje się mieć prócz wojskowéj, polityczną dążność; dlatego zamieszczamy go w całości:

„*Na pokładzie okrętu „Royal Albert" przed Sebastopolem 15go września.* Wiadomo jest lordom-komisarzom admiralicyi, tak z listu mego datowanego z Kerczu w ubiegłym czerwcu, jak i z ostatnich moich doniesień, że potęga rosyjska na wodach w téj okolicy świata zupełnie jest zniszczona, a sprzymierzeni bezsprzecznie panują na morzu Czarném i Azowskiém; że Rosyanie ostatnie swoje warownie na czerkieskich wybrzeżach w powietrze wysadzili, a nakoniec, po dzielnéj obronie, zmuszeni zostali opuścić południową połowę Sebastopola, w któréj znajdowały się ich floty, zbrojownie morskie, publiczne budowle i miasto. Dzisiaj mam zaszczyt donieść Waszym Wysokościom, iż nieprzyjacielowi nie udało się zburzyć wszystkich warowni południowéj strony. Wprawdzie warownia pawłowska w proch dosłownie rozwianą została przez wybuch, a warownia aleksandryjska bardzo jest uszkodzoną; lecz warownia kwarantanny nie wiele ucierpiała przez wysadzenie w powietrze składu prochowego, cały jej front od strony morza został nienaruszony, a większa część dział zdatna jest jeszcze do użycia. Kilka z nich tylko zagwożdżono. W warowni mikołajewskiéj nie ukończono jeszcze przygotowań do wysadzenia jej w powietrze, a chociaż pożar poczynił w jej wnętrzu niejakie szkody, wszystkie dzieła z kamienia są w niéj nietknięte, a roboty ziemne od strony morza zupełnie nienaruszone. Pięć doków i przyległe im baseny wspaniałéj budowy, zostały w wybornym stanie, równie jak maszyny parowe, za pomocą których napełniano je wodą z Czarnéj, lub takową z nich wyczerpywano. Zapasy wszelkiego rodzaju pozostałe jeszcze po tém długiém oblężeniu, okazują widocznie, jak ważném było dla nieprzyjaciela posiadać olbrzymi skład potrzeb wojennych na progu Bosforu. Na dnie wspaniałego portu sebastopolskiego spoczywa dzisiaj 50 zatopionych okrętów rosyjskich, między nimi 18 liniowych, kilka fregat i parowców, których groźna niedawno postać wiele się przyczyniła do rozpoczęcia wojny obecnie prowadzonéj. *Edmund Lyons*".

Wspomnieliśmy wyżéj, iż rząd rosyjski dotąd nie ogłosił żadnego urzędowego raportu od ks. Gorczakowa otrzymanego. *Ruski Inwalid* z 24go podaje jedynie rozkaz dzienny wodza rosyjskiego 13go września datowany, do wszystkich wojsk lądowych i morskich południowéj armii w Krymie. Rozkaz ten rzucający z drugiéj strony niejakie światło na szturm i zburzenie Sebastopola i pewną wróżbę na przyszłość wojny, pośpieszamy zamieścić w całéj obszerności.

„Waleczni towarzysze broni! W dniu 24 września r. z. ukazała się silna armia nieprzyjacielska pod Sebastopolem. Mimo jéj przewagi liczebnéj, i chociaż miasto nie było jeszcze otoczone dokładnie linią obronną, nieośmieliła się ona jednak wprost na niego uderzyć, lecz rozpoczęła prawidłowe oblężenie. Od téj chwili, mimo olbrzymich zasobów, któremi nieprzyjaciel rozporządzał, gdy liczne okręty przywoziły mu ciągle posiłki, artyleryę i amunicyą—wszystkie jego usiłowania przez ciąg $11\frac{1}{2}$ miesięcy rozbijały się o waszą odwagę i wytrwałość. Jest to bezprzykładny w dziejach wojennych wypadek, aby twierdza w oczach oblegających budowana, opierała się tak długo nieprzyjacielowi rozporządzającemu olbrzymiemi środkami, jakich przy żadném oblężeniu niewidziano. Mimo tych niesłychanych środków, mimo zgubnego działania artyleryi nadzwyczajnego wagomiaru, mimo kilka razy powtarzanego powszechnego bombardowania, ujrzał w końcu nieprzyjaciel bezskuteczność przedsiębranych działań i postanowił szturmem zdobyć Sebastopol. W dniu 18 czerwca ruszył z kilku stron naraz do szturmu, rzucił się śmiało na twierdzę, był jednak przez was dzielnie przyjęty i na wszystkich punktach świetnie odparty. Ten niepomyślny atak zmusił go do prowadzenia znów daléj robót oblężniczych; z podwojoną usilnością wznosił nowe baterye, prowadził nowe przekopy i nowe podziemne chodniki. Tym sposobem upłynęło znów dwa i pół miesiąca, podczas których ożywieni uczuciem waszéj powinności, miłością tronu i ojczyzny, walczyliście z nieprzyjacielem mężnie o każdą stopę ziemi, zmuszaliście go jedynie krok po kroku naprzód się posuwać i okupywać każdą piędź ziemi potokami krwi i ogromnemi stratami. W tak uporczywéj obronie odwaga wasza nieupadła, lecz wzrastała do najwyższego stopnia poświęcenia. Chociaż wasza nieustraszoność i cierpliwość były nieograniczone, możliwość jednak oporu ma swoję materyalną granicę. W miarę jak przybliżały się podkopy nieprzycielskie, posuwały się także coraz bliżéj nas jego baterye; okręg ognia opasujący twierdzę sebastopolską, ściskał ją coraz bardziéj, roznosząc śmierć i zniszczenie coraz daléj w miasto. Nieprzyjaciel korzystając z przewagi swego zbliżonego ognia, rozpoczął w dniu 5 września— po 20-dniowéj silnéj kanonadzie, w skutku któréj dziennie 500 do 1000 ludzi traciliśmy — piekielne bombardowanie z niesłychanéj ilości dział olbrzymiego wagomiaru, zrządzające wielką szkodę w naszych szańcach, które jedynie z największym trudem i z dotkliwą stratą pod ogniem nieprzyjaciela w nocy naprawianemi być mogły. Szczególniéj odniósł znaczne, niepowetowane szkody najważniejszy z naszych szańców, bastyon Korniłowa na Małachowskim pagórku, który będąc punktem panującym nad całém miastem, klucz Sebastopola stanowił. Wśród takich okoliczności, dalsza obrona południowéj połowy Sebastopola wystawiała jedynie wojska nasze na bezowocną śmierć, w chwili gdy Cesarz i Rosya więcéj niż kiedykolwiek ich potrzebują. Dlatego postanowiłem, wprawdzie ze smutkiem w sercu lecz w przekonaniu że pełnię świętą powinność, Sebastopol opuścić i żołnierzy naszych częścią po dawniéj zbudowanym moście, częścią okrętami przewieść na północne wybrzeże. Podczas tego nieprzyjaciel, widząc przed sobą na pół zburzone szańce i zasypane rowy reduty korniłowskiéj, przedsięwziął w dniu 8 września o 10éj godzinie rano (wodzowie sprzymierzeni donieśli, iż szturm rozpoczęto w samo południe P. R. Cz.) rorpaczliwy szturm równocześnie na bastyony 2gi, korniłowski i 3ci, a w trzy godziny późniéj na bastyon 5ty oraz na reduty Belkina i Szwarca. Z tych sześciu szturmów, pięć odparliście z chwałą: niektóre zaatakowanych szańców, jak naprzykład bastyon drugi, przechodziły kilka razy z ręki do ręki, a chociaż nieprzyjaciel działa swoje po rzuconym moście już do niego wprowadził, pozostał w naszém posiadaniu. Lecz reduta Korniłowa, mająca szańce przez bombardowanie bardzo rozburzone, została przy Francuzach, którzy na nią we 30 tysięcy ludzi uderzyli; mimo ogromnych strat ponoszonych przez nas od początku walki, nie mogliśmy im szańcu tego odebrać, gdyż musieliśmy się formować na bystrym spadku wzgórza między gruzami rozrzuconych budowli, i iść do ataku po wązkiéj grobli przez głęboki, nieuszkodzony, tylny rów osadzony już francuzkiemi wojskami. Usiłowanie więc nasze musiało być bezskuteczne i liczne tylko straty nam przyniosło. Zresztą było ono z powodu wyżéj wymienionych przyczyn mało użyteczne, i postanowiłem w każdym razie miasto opuścić. Gdy pomyślność nieprzyjaciela ograniczała się jedynie na zajęciu reduty korniłowskiéj, rozkazałem nie uderzać więcéj na tę redutę w celu jej odebrania, lecz jedynie stać przed nią aby przeszkodzić nieprzyjacielowi wykonać z niej atak przeciwko miastu; to polecenie moje dokładnie wypełnione było i Francuzi mimo wszelkich usiłowań, niemogli wysunąć się ze szyi reduty. Za nadejściem nocy rozkazałem wojskom cofać się wedle wprzód wydanych rozporządzeń. Odwaga, w któréj tysiączne dowody w dniu tym złożyliście, moi waleczni towarzysze broni, natchnęła nawet nieprzyjacielowi takie dla was uszanowanie, iż—chociaż spostrzegł odwrot wasz z rozmaitych części linii obronnych, a wybuchy składów prochu obwieściły mu o tém—nieśmiał nietylko żadnéj kolumny waszéj ścigać, ale nawet z dział do niéj strzelać, co mógł bezkarnie czynić.

Waleczni towarzysze broni! smutno nam było i ciężko Sebastopol nieprzyjaciołom naszym pozostawiać, lecz przypomnijcie sobie, jaką ofiarę w roku 1812 złożyliście na ołtarzu ojczyzny. Moskwa stanie przecież za Sebastopol! a opuściliśmy ją po pamiętnéj bitwie pod Borodino. Obrona Sebastopola 349 dni trwająca, przewyższa bitwę pod Borodino. Wówczas, w wiekopomnym roku 1812 pozostawiliśmy nieprzyjacielowi nie Moskwę, ale stosy kamieni i popiołów. Dzisiaj również pozostawiamy nieprzyjacielowi nie Sebastopol, lecz dymiące się gruzy miasta, naszą własną ręką spalonego, którego obrona okryła nas chwałą, co przez dzieci i wnuki nasze przejdzie do najdalszéj potomności. Sebastopol krępował nas do swoich murów. Z jego upadkiem odzyskaliśmy wolność naszych ruchów i *nowa rozpoczyna się wojna*, wojna w otwartém polu tak odpowiednia duchowi rosyjskiego żołnierza. Pokażmy Cesarzowi, pokażmy Rosyi, iż ożywia nas tenże sam duch, którym odznaczyli się przodkowie nasi w narodowéj wojnie. Gdzie się tylko ukaże nieprzyjaciel, przyjmiemy go z stałością i będziem bronić ojczystéj ziemi, tak jakeśmy jéj w roku 1812ym bronili.

Dzielni wojownicy wojsk lądowych i morskich! w imieniu Jego Ces. Mości dziękuję wam za waszą bezprzykładną odwagę, za waszą wytrwałość i stałość podczas oblężenia Sebastopola. Powinnością jest moją, złożyć moje szczególne dzięki walecznym dowódzcom: jenerał-adjutantowi Osten-Sakenowi dowodzącemu załogą sebastopolską przez 9 miesięcy; jenerał-porucznikom Szepetiew, Chrulew, Pawłow, Semiakin; wice-admirałom Nowosilskiemu i Panfilowi; jenerał-majorom Martinau, Lisenko I., ks. Ursów, Szulc, Chruszczew, Szabaszyński, Goliew, Szeidemann, ks. Wasilczyków i Tottleben; pułkownikom Koślaników, Hennerich, Gardner; kapitanom okrętowym Zorin, Mikirukow, Pereleszyn; kapitanom Ilińskiemu i Czebyszew, oraz wszystkim sztabs- i wyższym oficerom, mającym udział w obronie twierdzy. Granice rozkazu dziennego nie dozwalają wymienić wszystkich, którzy odznaczyli się w wielkiem dziele obrony Sebastopola. Z pomiędzy wojskowych nie należących do załogi sebastopolskiéj, wymieniam tylko najważniejsze osoby: naczelnika sztabu jeneralnego Koctebuego, jenerał-poruczników Sierzputowskiego, Buchmajera, Uszakowa, Buturlina i jenerał-majora Krzyżanowskiego.

Składając zasłużone dzięki pozostałym przy życin godnym dowódzcom waszym, zachowajmy, waleczni, towarzysze broni, w pamięci naszéj i czci wojowników poległych na szańcach Sebastopola za wiarę i za ojczyznę. Pamiętajmy szczególniéj zawsze sławne i niezagasłe nigdy nazwiska Nachimowa, Korniłowa. Istomina, i prośmy Wszechmogącego, aby prochom ich użyczył spokoju, a ich wspomnienie uczynił przykładem dla przyszłych pokoleń rosyjskich.

Naczelnie dowodzący, jen.-adjutant ks. *Gorczaków*"

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2go października. Odebraliśmy na rzecz sierotek pocholerycznych od „Tadzia i Mańci" złotych reńskich dziesięć, które jak dawniéj powierzone nam w tym celu summy, oddaliśmy W. Opiekunowi Ochronki III.

— Przed sądem przysięgłych w München ciekawy odbył się temi dniami proces kryminalny. 48-letni czeladnik szewski Weichselbaumer z Ingolstadt wygnany dzieckiem jeszcze ze szkoły za kradzież, poszedł do szewca. Wzięty potem do wojska, dostał się również za kradzież do twierdzy. Po odsiedzeniu kary wybrał się na wędrówkę, lecz w drodze sfałszowawszy papiery odgrywał rolę księdza. W Monachium w roku 1836 odprawiał msze i słuchał spowiedzi, za co skazany był na lat 8 do domu roboczego. Wypuszczony w r. 1842 dostał się niezadługo do więzienia za kradzież i fałszerstwo, ale w więzieniu już wygotował sobie fałszywy paszport na imię księdza Meilinga i z takowym podróżował znowu jako ksiądz po Tyrolu i Lombardyi. W Wenecyi przedstawił jeneralnemu wikaremu sfałszowane przez siebie pozwolenie od biskupa do odprawiania mszy, niedługo tam jednak bawił, bo się lękał zdradzić, albowiem jeneralny wikary chciał z nim po łacinie rozmawiać, a on prócz liturgii nic więcéj nie umiał. W Wenecyi grał potem rolę wychodźca politycznego i jako taki potajemnie przez szyprów przewieziony został do krajów papieskich. W roku 1847 schwytany w Rovigo i odprowadzany do Bawaryi, zbiegł w drodze rzuciwszy się w rzekę. Do Ingolstadt przesłał mylną sepulturę swoją i bezpieczniejszy już włóczył się po Karyntyi, Lombardyi, Szwajcaryi, późniéj po państwie Kościelnem, wszędzie w roli księdza i w sukniach zakonu Redemptorystów. Schwytany w roku 1851 w Meran, odprowadzony raz jeszcze został do Ingolstadt, a że tam miano sepulturę jego jako Weichselbaumera, przeto łatwiéj mu było trzymać się swojego drugiego nazwiska Meiling. Przez dwa lata umiał tak dobrze udawać Włocha, iż ani jedno słowo niemieckie przez cały ciąg tego czasu z ust jego nie wyszło. Sztuczna rana jaką sobie zadał, otworzyła mu miejsce w szpitalu, skąd zbiegł przebrany w suknie dozorcy. Schwytany teraz i stawiony przed sądem przysięgłych, mimo trzymania się konsekwentnie w roli księdza, skazany został na lat 9 więzienia.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 2 października.* Metaliki 5-procen $74\frac{7}{8}$. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74\frac{7}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-procen. $65\frac{7}{8}$. — Metaliki 4-proc 61. — 5-pr. z 1852 r. — —. $2\frac{1}{2}$-pr. $84\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 802. — Pożyczka narodowa 5-proc. $78\frac{15}{16}$. — dto $4\frac{1}{2}$-proc. $66\frac{1}{2}$. — dto z r. 1850 4-pr. $60\frac{1}{2}$ — Augsburg $113\frac{1}{2}$. — Londyn 10 kr. 59. — Paryż $131\frac{1}{4}$. — Akcye Bankowe 1045. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka [illegible] 1851 lit. A. — —, B. — Ost-Donau-Dampfsch. —

Kurs krakowski z 2 paździer. Bank. aus. ż. $100\frac{1}{2}$ płacą $99\frac{3}{4}$. — Pruski kurant ż. 111 płacą $110\frac{1}{4}$. — Ruble sr. nowe żąd. 104 płacą. 103. — Cwancygiery nowe żąd. 115 płacą 114 — Cwancyg. stare żąd. 113 płacą. 114. — Imper. żąd. 86, pł. $85\frac{2}{3}$. — Dukaty austr. hol. żąd. $20\frac{2}{3}$ pł. $20\frac{1}{3}$. — 20-franki ż. $85\frac{3}{4}$ pł. $85\frac{2}{5}$ Listy zast. pol. z kupon. żąd. $101\frac{1}{4}$ płac. $100\frac{1}{2}$. — List. zast. gal. z kupon. ż. $91\frac{1}{2}$ pł. $91\frac{1}{4}$ — Obligi Indemn. z kupon. ż. 69 pł. 68. —

Kurs lwowski d. 26 wrześn. Dukat holend. 5 złr. kr. 17. — Dukat ces. 5 złr. 22 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 9 kr. — Rubel ros. 1 złr. 45 kr. — Talar pruski 1 złr. 40 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 15 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym. Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m. k. — Sprzedał 100 po złr. 92 kr. 12. — Dawał za 100 złr. 91 kr. 42. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z 1 październ. Metaliki $74\frac{1}{8}$. Nowa pożyczka 60. — Akcye Banku wiedeń. 1033. — Akcye kolei żelazn. półn. $205\frac{1}{4}$. — Agio od złota 18, — od srebra 15. — Oblig. uwoln. grunt. 65. — Pożyczka ostatnia narodowa $79\frac{1}{16}$.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Krym 28 września. Książę Gorczaków donosi: Nieprzyjaciel rozwinął dość znaczne siły przeciw naszemu lewemu skrzydłu (nad doliną bajdarską). Na wyżynie oddzielającéj nas od doliny bajdarskiéj widać część drogi nowo zakładanéj przez nieprzyjaciela. Ogień przeciw północnéj warowni jest ciągle téj saméj siły.

Medyolan 30 września. *Gaz. Uffiziale* mniema, że spór między państwami zachodniemi i Neapolem co do istoty swéj załatwionym już został w sposób zgodny.

Oestr. Ztg z 1go października podaje następującą depeszę z Bukaresztu: „Bukareszt 30 września popołudniu. Nadeszła tutaj depesza telegraficzna z Krymu, że w dniu wczorajszym sprzymierzeni rozpoczęli bombardować warownie północne. Armia rosyjska jest w pełnym odwrocie i wczoraj była już w Akak, które jest odległe o trzy dni drogi od Makenzie. Flota sprzymierzona z wojskiem i z wielkiemi zapasami wojennemi gotuje się wypłynąć na jakąś wyprawę, któréj cel nie jest wiadomym."

(Depesza ta mało prawdopodobna, nie została dotąd potwierdzoną przez żadną późniejszą wiadomość, czego bardzo potrzebuje. Co do bombardowania północnych warowni przez sprzymierzonych, doniósł dawniéj ks. Gorczakow, iż takowe jeszcze 25 września rozpoczęte zostało. Co się zaś tyczy odwrotu armii rosyjskiéj, już w *Czasie* z 28go możebność tego odwrotu przypuszczaliśmy, ale nie wierzymy, aby cała armia, a przynajmniéj główne siły rosyjskie były już o trzy dni drogi od Mackenzie, a przeto jeszcze daléj od warowni północnych; sprzymierzeni zaś, zamiast uderzyć całą swą potęgą na mały pozostawiony oddział, za Czarną się posunąć i Rosyan ścigać, zajmowali się tylko rzucaniem bomb do warowni północnych przez zatokę. Zresztą dopesza ta niezgodna z położeniem rzeczy, pzeciwną jest urzędowéj wiadomości rosyjskiej wyżej zamieszczonej. P. R. Cz.)

Fmp. baron Prokesch wrócił z Paryża do Frankfurtu.

Le Nord donosi ze Szczecina, że flota sprzymierzona na Baltyku, która stała pod Nargen, wraca już do domu.

Przyjechali od d. 1 do 2 października.

HOTEL POLLERA. Demuth Józef kapitan ze Lwowa. Lilienborg jenerał z Chrzanowa. Lenkiewicz Innocenty z Wojnicza. Hr. Gorajski Adam wł. dóbr, Kaesler Dr. med. z Wiednia. Kaczkowski Karol Dr. prawa z Tarnowa. Hr. Drohojowski Józef wł. dóbr z Balic. Hr. Adolf Moraviglia de Crivelli z Jass. Żurakowska Wiktorya ob. z familią z Tarnopola. Riza Teresa tancerka, Münzberg Jan Rudolf oficer z Rosyi. Wielowiejski Henryk właśc. dóbr z synami z Polski.

HOTEL DREZDEŃSKI. Adamski Franciszek obyw., Wojczyński Jan obyw. z Paryża. Brunicki Julian bar. ob. z Wiednia. Lgocki Jan z żoną obyw. z Polski. Marya Kolischer żona urzęd., Józef Kolischer kandydat medyc. z Wiednia.

WYKAZ

zmarłych chrześcian w mieście Krakowie, od dnia 30 sierpnia do 10 września 1855 włącznie.

(Dokończenie.)

2760. Walcakowna Wiktorya włośc. lat 18 na cholerę.
2761. Lorenz Rozalia córka Stanisława murarza 3 dni mająca na konwulsye.
2762. Górecka Anna lat 90 na wyniszc. sił żywotnych.
2763. Klepplott Marya szewcowa lat 39 na cholerę.
2764. Gębala Franciszek syn Jana dozorcy lat $\frac{5}{12}$ na dyaryą.
2765. Kozicki Wincenty lat 24 wyrobn. na puchlinę.
2766. Dąbrowa Jan wyrobn. lat 30 na raka.
2767. Pryszak Andrzéj wyrob. lat 45 na zapalenie płuc.
2768. Kułaczkowski Józef lakiernik lat 40 na puchlinę piersiową.
2769. Rajtar Wiktorya córka Franciszka lat $\frac{1}{2}$ mająca na konwulsye.
2770. Wrońska Agnieszka żona Stanisława lat 53 na cholerę.
2771. Kulczycki Franciszek syn Wojciecha lat $\frac{3}{12}$ mający na suchoty.
2772. Sędzikowska Maryanna córka Józefa włośc. lat 14 na suchoty.
2773. Kosińska Anna obyw. lat 81 na wyniszczenie sił żywotnych.
2774. Woźniak Ludwik syn Sałomei wyrobn. 20 dni mający na osłabienie ogólne.
2775. Giętkowska Maryanna służąca lat 19 na wyniszczenie ogólne.
2776. Niedzielska Agnieszka praczka lat 50 na gangrenę.
2777. Krones Karol obyw. lat 53 na zapalenie płuc.
2778. Weligowna Agnieszka uboga lat 85 na wyniszczenie sił żywotnych.
2779. Paździerski Józef syn Tomasza wyrobn. murars. lat $1\frac{1}{2}$ w skutku trudnego zębienia się.

WYKAZ

zmarłych starozakonnych na Kazimierzu od dnia 30 sierpnia do 10 września 1855 włącznie.

581. Dresner Haje Małke córka Mordche tandeciarza lat $3\frac{1}{2}$ na gorączkę trawiącą.
582. Knopf Chajm syn Altera kupca 14 dni mający na zapalenie kiszek.
583. Dajches Judel syn Wolfa faktora lat 6 na cholerę.
584. Langrott Cerel lat 88 na starość.
585. Birnbaum Sara córka Izaaka przekupnia lat 1 na zapalenie mózgu.
586. Kurz Schajndel sierota lat 5 na cholerę.
587. Goldreich Gittel wdowa żebraczka lat 56 na chol.
588. Fischer Marie Debora córka Dawida rzeźn. lat 16 na cholerę.
589. Schulkind Gittel córka Kalmana faktora lat $1\frac{1}{2}$ na wyschnienie ogólne.
590. Spingarn Chaje Laje żona Salomona tandeciarza lat 41 na cholerę.
591. Groner Mojżesz syn Wolfa rzeźn. lat $1\frac{1}{2}$ na chol.
592. Warszawska Bluma Landy żona Schachnego kupca lat 62 na zapalenie płuc.
593. Bross Chaje córka Zacharyasza szewca lat 4 na chol.
594. Lerner Jerychen syn faktora lat 18 na cholerę.
595. Weiss Wolf syn Estery wyrobn. lat 6 na cholerę.
596. Lajnzik Ryfka córka Pinkusa handl. lat 10 na chol.
597. Szamrot Dobe córka Izaaka kramarza lat $1\frac{1}{4}$ na wyschnienie ogólne.
598. Dalet Rachel córka Jakóba wyrobn lat 2 na chol.
599. Danziger Salomon syn Izaaka tandec. lat 6 na chol.
600. Rothwein Małke córka Mordke Hirsza faktora $1\frac{1}{2}$ na biegunkę niszczącą.
601. Gross Dobe córka Hirsza fanc. lat 4 na konwulsye.
602. Bizam Zwetel córka Berka muzykanta lat $1\frac{1}{2}$ na wyschnienie ogólne.
603. Drucker Chaje Chendel córka Mojżesza pasamonika lat 7 na cholerę.
604. Hochbaum Ojzer faktor lat 68 na wyschn. storców.
605. Grünnberg Gittel córka Elchona wyrobn. lat 7 na cholerę.
606. Weber Ewa Gittel córka Eliasza wyrobn. lat $2\frac{1}{2}$
607. Zygmunt Nehemie syn Eleazara lat $1\frac{3}{4}$ na gorączkę trawiącą.
608. Friedmann Frejdel córka Samuela tandec. lat $\frac{5}{12}$ na wyniszczenie ogólne.
609. Feldmann Maryi przekupki bezimienny syn 5 dni mający na osłabienie ogólne.

URZĘDOWE.

(1185) **Konkurs-Kundmachung.** (2-3)

[N. 3178.] Im Bereiche der k. k. Finanz-Landes-Direktion für das Grossherzogthum Krakau und das westliche Galizien sind für den Dienst der k. k. Kassen eine Assistentenstelle mit dem Jahresgehalte von 400 fl. provisorisch und einige Assistentenstellen mit dem Jahresgehalte von 350 fl. und 300 fl. theils definitiv, theils provisorisch zu besetzen.

Bewerber um diese Dienstposten haben ihre gehörig belegten Gesuche unter Nachweisung der tadellos zurückgelegten Dienstzeit, der abgelegten Prüfung aus den Kassavorschriften und der Verrechnungskunde, der im Gefällsdienste überhaupt, insbesondere aber der im Kassa- und Rechnungsfache sich erworbenen Kenntnisse, dann der Sprachkenntnisse, mit der Angabe, ob und in welchem Grade sie mit Beamten der Sammlungskassen dieses Gebiethes verwandt oder verschwägert sind, bis 30. Oktober 1855 bei der k. k. Finanz-Landes-Direction in Krakau im vorgeschriebenen Wege einzubringen.

Krakau am 10. September 1855.

Concurs.

[N. 5559.] Zur Wiederbesetzung einer, eventuell auch zweier laut Erlasses des hohen k. k. Ministeriums des Innern vom 2. März 1855 Z. 2332 für den krakauer Stadtmagistrat provisorisch sistemisirten Konzeptspraktikantenstellen mit dem Adjutum jährlichen 300 fl. CMze wird der Konkurs bis zum 31. October 1855 mit dem Bemerken ausgeschrieben, dass die Bewerber um diese Stellen ihre diessfälligen an den krakauer Magistrat gerichteten Gesuche falls sie in einer öffentlichen Bedienstung stehen, mittelst der Vorgesetzten Behörde, sonst aber mittelst jenes Kreisamtes in dessen Amtsbezirke sie ihren Wohnsitz haben, rechtzeitig zu überreichen, darin ihr Alter, die Sprachkenntnisse, die absolvirten juridisch-politischen Studien, die bestandenen theoretischen Staatsprüfungen und die allenfalls abgelegten praktischen Prüfungen und die bisherige Dienstleistung nachzuweisen und anzugeben haben, ob sie mit einem Beamten des krakauer Magistrats verwandt oder verschwägert sind.

Vom krakauer k. k. Landes-Praesidio.

Am 22ten September 1855. (1180-2-3)

Licitations-Ankündigung.

[N. 30,388.] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Uiberlassung einiger Reparaturen und Anschaffungen abgängiger Utensilien im städtischen Schlachthause am 8. Oktober 1855 im Magistratsgebäude beim II. Mauts-Departement um 3 Uhr Nachmittags eine Versteigerung abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 740 fl. 47 kr. CMze.

Das Vadium beträgt 10%.

Schrifftliche Offerten werden auch angenommen. Die Lizitationsbedingnisse können im Bureau des II. Mauts-Departement eingesehen werden.

Krakau am 24. September 1855.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem reparacyi w szlachtuzie i sprawienia nowych rekwizytów odbędzie się w dniu 8. października 1855 r. w gmachu Magistratu w biórze II. departamentu o godzinie 3 po południu publiczna licytacya. Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 740 złr. 47 kr. m. k. Vadium wynosi 10%. Deklaracye pismienne będą także przyjmowane. Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze II. departamentu.

Kraków d. 24 września 1855 r. (1181--3)

Abschrift

[N. 689.] Zur Besetzung der Kreissekretärsstelle mit dem Gehalte jährlicher 600 fl und der Kanzelistenposten mit dem Jahresgehalte von 350 fl. bei dieser Kreisbehörde wird der Konkurs bis zum 10. Oktober l. J. ausgeschrieben. Bewerber um diese Stellen haben ihre gehörig instruirten Gesuche mittelst ihr vorgesetzten Behörde und wenn sie noch nicht im öffentlichen Dienste stehen, mittelst der Kreisbehörde ihres Wohnbezirkes hier zu überreichen und sich

a) über den Geburtsort, das Alter, den Stand und die Religion,
b) über die zurückgelegten Studien,
c) der Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache,
d) über das tadellose moralische Betragen,
e) über ihre Fähigkeiten, bisherige Verwendung und Dienstleistung ausgewiesen. Uibrigens haben sie anzugeben, ob und in welchem Grade dieselben mit einem Beamten dieser Kreisbehörde verwandt oder verschwägert sind.

Jasło am 29ten September 1855.

(1196) *Studnicka* m. p.

N. 3425. C. K. PROKURATOR (1186--3)

przy Trybunale W. Ks. Krakowskiego.

Wzywa strony interessowane, aby w przeciągu dwóch miesięcy zgłosiły się po odbiór tytułów i aktów egzekucyjnych po komornikach i woźnych sądowych już nieurzędujących pozostałych, w archiwum c. k. Prokuratora zachowanych, a mianowicie po Andrzeju Borelowskim, Ludwiku Będziszewskim, Pawle Więckowskim, Karolu Kojsiewiczu i Tomaszu Kucińskim, komornikach — oraz po Tomaszu Leszczyńskim, Stanisławie Maryańskim i Ignacym Zielińskim, b. woźnych sądowych, przez stósowne podania, w których wyrażone być mają: przedmiot egzekucyi, rodzaj tytułu do egzekucyi upoważniającego, data onegoż, imię i nazwisko komornika lub woźnego sądowego, tudzież rok, w którym czynność egzekucyjna na żądanie strony przedsięwziętą została — wraz z dołączeniem deklaracyi ze strony sukcesorów lub téż komorników i woźnych żyjących, iż ci, jako zaspokojeni w kosztach, onymże według przepisów ustawy o taksach z roku 1826, przypadać mogących, przeciw wydaniu żądanych tytułów i aktów nic do wniesienia nie mają.

Kraków dnia 26 września 1855 r.

A. Cukrowicz. — A. Hoszowski.

Obwieszczenie.

W pertraktacyi spadkowéj po śp. Franciszku Mroczkowskim rządzcy Hrabstwa Tenczyńskiego na zasadzie upoważnienia c. k. Trybunału W. Księstwa Krakowskiego z d. 18 b. m. i r. N. 8082. D. T. — i z mocy uchwały rady familijnéj w opiece małoletnich po śp. Honoracie Smoleńskiéj pozostałych, w c. k. Sądzie pokoju okręgu V. Krzeszowickiego dnia 23 sierpnia r. b. zapadłéj — i przez rzeczony Trybunał zatwierdzonéj — dnia 8 października r. b. w godzinach zwyczajnych urzędowych przed- i popołudniowych we wsi Tenczynek pod N. 1 przez publiczną licytacyą sprzedane będą ruchomości inwentarzem z dnia 7 czerwca r. b. N. 151 Rep. spisanym objęte, jako to: inwentarz żywy, meble, suknie, srebra, bielizna, sprzęty domowe itd. O czém chęć kupna mający niniejszém zawiadamiają się.

Chrzanów dnia 27 września 1855 roku.

Ignacy Dorau, c. k. notaryusz publiczny W. Ks. Krakowskiego.

(1187--3)

Inseraty.

W przyszły czwartek tj. dnia 4 października r. b. o godzinie pół do 10téj odprawi się w kościele XX. Franciszkanów przed pierwszym nowo i stale odbudowanym ołtarzem Pana Jezusa ukrzyżowanego, uroczysta wotywa za wszystkich Dobrodziejów i Fundatorów tegoż kościoła; w ciągu zaś roku takaż sama wotywa za wszystkich fundatorów kościoła w niedziele i święta o téjże saméj godzinie odprawiać się będzie. (1199)

Czytamy w *Nowinach Literackich* z dnia 27 września: Wieść, jakoby p. Walery Bogucki dla stosunków majątkowych porzucił zawód nauczycielstwa muzyki i na wieś wyjeżdżał, jest mylna. I nadal kształcić będzie młodzież w muzyce, i nie usunie się od zawodu, w którym posiadając znakomite zdolności, przynieść może znaczną korzyść kształcącym się. (1194-1-2)

JĘZYKA NIEMIECKIEGO

kursa dwa teoretyczno praktyczne w lekcyach *zbiorowych* — (także w lekcyach osobnych) rozpoczyna biegły w rzeczy nauczyciel, z dniem 8mym października b. r. — Szczegółów i adres udzieli księgarnia F. Baumgardtena. (1172-3-5)

Podpisana ma zaszczyt zawiadomić *Szanowne Damy*, które ją swojém zaufaniem od lat kilkunastu zaszczycać raczyły, — oraz *Szanowną Publiczność*, — iż przeniósłszy swoją pracownię robót damskich z ulicy Sławkowskiéj w ulicę Floryańską Nr. 530 przyjmuje

wszelkie roboty damskie,

wykonywując je według najnowszéj mody, oraz bieliznę, ręcząc za akuratność i prędkie wykonanie powierzonéj sobie roboty — poleca się Szanownéj Publiczności

(1198) *Katarzyna Kalinowska.*

Sprzedaż węgla kamiennego

w przecznicy Szpitalnéj ulicy N. 594. (1193-1-3)

C. k. Teatr niemiecki w Krakowie.

We środę dnia 3 paźdz. z zawieszeniem abonam. — Cena miejsc zwyczajna — pierwsze gościnne wystąpienie Signory *Riza* pierwszéj solo-tancerki ces. teatru petersburgskiego i Moskwy. — Po raz pierwszy *Księga III. Rozdz. I.*, komedya z francuskiego w jednym akcie. — Następnie 3ci akt z opery: *Robert Diabeł*, w którym Signora Riza w roli „Heleny“ wystąpi. — Poczém *Maskarada w izdebce pod dachem.* — Na zakończenie *Grand Pas des deux serieux*, odtańczone przez Signorę Riza i baletmistrza p. Ferrand.

ZABEZPIECZENIE ŻYCIA
tojest kapitału czyli pensyi

przez c. k. uprzyw. Towarzystwo

„ASSICURAZIONI GENERALI“
W TRYEŚCIE.

C. k. uprzyw. Towarzystwo zabezpieczenia „Assicurazioni Generali“, które się obok zabezpieczeń elementarnych już oddawna zabespieczeniem życia, tojest kapitału albo pensyi, i tak zwanéj Tontiny trudni, pozwala sobie zwrócić uwagę na korzyści, jakie takowe zabezpieczenie wszystkim klasom spółeczeństwa nastręcza: mianowicie *owym osobom, których śmierć ukochaną rodzinę albo zupełnie albo częściowo bez środków do życia zostawićby mogła;* prócz tego *ojcom familii, ktorzy albo posag córkom założyć, albo do zajęcia się sztuką jaką lub rzemiosłem potrzebne kapitały synom przygotować zechcą;* jakoteż *tym osobom, które sobie lub komukolwiek po dojściu do pewnych lat, kiedy prawdopodobnie pomocy potrzebować będą, kapitał albo dożywotnią pensyę zabezpieczyć zechcą.*

Towarzystwo „Assicurazioni Generali“ jest w stanie, osobom w jéj zabezpieczeniach udział biorącym *takie ułatwienia i korzyści nadać, jakich żadne inne Towarzystwo zabezpieczenia przewyższyć nie potrafi*, a podpisany u którego statutów bezpłatnie dostać można, udziela najchętniéj wszelkich w tym względzie objaśnień.

Imieniem c. k. uprzyw. Towarzystwa „Assicurazioni Generali“

pełnomocny zastępca

(1021-4-20) ***J. B. Goldmann*** w Tarnowie.

(1064) (6-10)

DO HANDLU
STANISŁAWA FEINTUCH

przy głównym Rynku w Szaréj kamienicy,

nadeszły z zagranicy świeże transporta różnych towarów, które jak zwykle w najlepszym gatunku, po najumiarkowańszych cenach się sprzedają. Między innemi polecam mój dobrze zaopatrzony **SKŁAD:**

Cukru Hamburgskiego w zwyczajnych i mniejszych głowach.

Kawy: Mokka, Perłowéj, Ceylon, Cuba, Jawa etc.

WIN WSZELKICH.

Musztardy francuzkiéj w słoikach.

Araku w różnych i najlepszych gatunkach.

Herbaty prawdziwéj Chińskiéj w oryginalnych plombowanych paczkach:

Gatun 1 z kwiatem po złr. 1, paczka przeszło $1\frac{1}{2}$ ćwierci f. — Gatun. 2 czarna po 40 kr. paczka przes. $1\frac{1}{2}$ ćwierci f.

Herbaty prawdziwéj Chińskiéj nie w paczkach wszelkiego gatunku począwszy od Czarnéj po złr. 1 kr. 20 funt. — Takiéjże z kwiatem złr. 1 kr. 45 funt i t. d. aż do złr. 6 funt,

od których już bardzo nizkich cen, przy kupnie 10 funt. na raz jeszcze rabat odstępuje się.

Świadectwo lekarskie. Mam sobie za prawdziwą przyjemność, oświadczyć, że tak nazwane *Dr. Borchardta* aromatyczno lekarskie **MYDŁO Z ZIÓŁ** *) w skutek moich doświadczeń, wszystkie w tymże gatunku mydła w *dobroci i skuteczności o wiele przewyższa.* Niemniéj *Dra Suina* **PASTA ZĘBOWA** **) posiada wszystkie własności, jakie tego rodzaju preparatom przypisują, i dla tego może być każdemu, coby chciał użyć dobrych środków zęby czyszczących, jak najgoręcéj poleconém.

Vukovàr w Slawonii. Dr. *Meczner*, praktyczny lekarz.

*) w opieczętowanych oryg. paczkach po 24 kr. mk.
**) w orygin. paczkach po 20 kr i 40 kr. mk.
} Znajdują się jedynie w Krakowie u *J. Bartla*. (738-3-6)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
1	2	327'"82	+16° 8	63 3	południowy średni	pochmurno		+3°6	+17°4
„	10	327 86	+12 1	89 2	wschodni słaby	pogoda z chmurami	deszcz słaby		
2	6	327 24	—11 2	88 7	pł. wschdni słaby	pochmurno	deszcz słaby		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.